

Stan Borys, W Twoje oczy zapatrzonny

Twoje oczy jak jeziora
Dziś zamglone lustra dwa
Nic nie mogę z nich wyczytać
Popatrz na mnie choć jeden raz

Czemu kryjesz swoje oczy
Za zasłoną długich rzęs
Odkąd smutek w nich zamieszkał
Odkąd barwę zabrał zmierzch

W twoje oczy zapatrzonny, zapatrzonny
Pogubiłem moje sny
Płaczą wierzby, wierzby twoich oczu
Zatopiły jasne dni

A były dni radosne
Przynosiłem w rękach słońce
Jak zerwany na polanie kwiat
Wiosna z nami szła na wzgórze
Tam gdzie rosła dzika róża
Wiatr malował na czerwono twarz
I nie było chmur na niebie
Stałem zapatrzonny w ciebie
W twoje oczy zapatrzonny w twoje oczy

W twoje oczy